

WOJCIECH SIEGIEN  
Uniwersytet Gdański

## OD DZIERŻYŃSKIEGO DO MAGNITSKIEGO I Z POWROTEM. STUDIUM DZIECIŃSTWA I SIEROCTWA W ROSYJSKIEJ POLITYCE SYMBOLI

Spółczesność rosyjska przeszła przez ostatnie 100 lat szereg radykalnych zmian ustrojowych i ideologicznych. Po rozpadzie Związku Radzieckiego przeobraziło się w eklektyczne ideowo i światopoglądowo środowisko kulturowo-społeczne. Z punktu widzenia pedagogiki, najważniejsze zmiany dotyczą koncepcji dzieciństwa i jego roli we współczesnej kulturze i w społeczeństwie rosyjskim. Już w czasie pierestrojki zarysowały się silne antagonizmy w środowisku radzieckich pedagogów na temat kierunków zmiany systemu edukacyjnego i szerzej: celów wychowawczych społeczeństwa Związku Radzieckiego w procesie transformacji gorbaczowowskiej. M. Bybluk nazywa te antagonizmy konfliktem o ideologię edukacyjną, w którym z jednej strony znajdowali się zwolennicy zachowania scentralizowanej roli partii, a z drugiej – zwolennicy tzw. szkoły osobistego wyboru, lub inaczej: samookreślenia<sup>1</sup>.

Planowane reformy edukacji w Rosji miały doprowadzić do upowszechnienia „pedagogiki czasu wyboru”, a więc takiej, w której kluczowa staje się wolność wyboru drogi edukacyjnej, prymat humanizmu, miłosierdzia i dobra<sup>2</sup>. Z perspektywy ponad dwóch dekad, począwszy od początku transformacji ustrojowej w Rosji widać, że te pedagogiczne idee nie zostały przełożone na konkretne decyzje z zakresu polityki edukacyjnej państwa. Ideologia humanizmu i samostanowienia dziecka ustąpiła tendencjom, które mają swoje korzenie w latach 90. XX w., czyli dążeniom do skrajnego indywidualizmu, wyrastającym z doświadczeń tzw. „dzikiego kapitalizmu”, jaki panował w Rosji po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Opisywany stan rzeczy dobrze oddają dane z socjologicznych badań sondażowych. Na ich podstawie można zrekonstruować ogólny obraz dzieciństwa, wyłaniający się w obecnych warunkach społecznych. Miarodajnym źródłem danych statystycznych

<sup>1</sup> M. Bybluk, *Przemiany demokratyczne edukacji w Rosji. Studia i szkice historyczno-pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 28.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 30.

pozostaje w dzisiejszej Rosji Centrum Lewady. Według raportów sporządzonych przez jego ekspertów, najważniejszą dla rodziców cechą osobistą dziecka, którą należy w nim kształtować, jest w dzisiejszej Rosji umiejętność walki o własne interesy<sup>3</sup>. Przyjmując, że ten wynik odzwierciedla powszechne poglądy społeczne na cele wychowawcze, można dostrzec ich rozbieżność z kierunkami planowanych, choć nigdy niewdrożonych, reform systemu edukacyjnego w Rosji po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Niniejszy artykuł jest elementem szerszego badania dotyczącego znaczenia symbolicznego oraz politycznego, jakie niesie ze sobą dzieciństwo – tak we współczesnej, jak i w dawnej Rosji. Z jednej strony traktuję tę kategorię analityczną za B. Smolińską-Theiss jako wytwór kulturowy, czyli dzieciństwo umieszczone w swoim czasie historycznym i biograficznym<sup>4</sup>. Jednocześnie, za tą samą autorką przyjmuję, że obecnie dziecko powinno być widziane w kontekście nie tylko domu czy rodziny, ale w szerszym kontekście przestrzeni publicznej<sup>5</sup>. Uzasadnia to moje zainteresowanie politycznym znaczeniem dzieciństwa w społeczeństwie rosyjskim. W tekście skupiam się konkretnie na dzieciach, sierotach i dzieciach ulicy, które w wariancie rosyjskim określane są mianem *bezprizornych* („dzieci bez nadzoru”). Podjęcie przez mnie tego tematu stanowi w szerokim sensie kontynuację prac W. Theissa nad pedagogiką totalitaryzmu, który wprowadził do współczesnej polskiej pedagogiki pojęcie „zniewolone dzieciństwo”<sup>6</sup>.

Przyjęta przeze mnie strategia badawcza sprowadza się zatem do śledzenia względnie inwariantnych kulturowo śladów dzieciństwa w okresie rewolucji bolszewickiej i współczesnej Rosji Putina. J. Łotman pisał, że na kulturę, jako fenomen historyczny w swojej istocie, składa się nie tylko określona liczba odziedziczonych tekstów, ale też przekazanych z przeszłości symboli. Te zaś funkcjonują w porządku diachronicznym, ponieważ są zakorzenione w porządku historycznym, a przekazywane współcześnie mogą zmieniać swoje znaczenia, niekoniecznie tracąc dawne sensy<sup>7</sup>. Przyjmując taki sposób definiowania kultury i przekazu kulturowego pokażę, w jaki sposób dzieciństwo i sieroctwo wiążą się z politycznymi inicjatywami państwa, stając się centralną częścią polityki symbolicznej władzy. Pojęcie „polityka symboli” jest zaczerpnięte przeze mnie od I. Čoloviča<sup>8</sup>. Uznaję, że społeczeństwo sowieckie i współczesne rosyjskie znajdowało się w omawianych okresach w trakcie procesu gruntownej transformacji społecznej i politycznej. Ten rewolucyjny proces (choć jego radykalność miała inny zasięg na początku XX w. niż na początku XXI w.) wiąże się z powstaniem państwowego

<sup>3</sup> *Kiem Rosjanie chotjat widiet swoich detei i o cziem mieczkali sami*, Raport z dnia 20.10.2014 r., [www.levada.ru](http://www.levada.ru) (dostęp: 10.05.2015).

<sup>4</sup> B. Smolińska-Theiss, *Rozwój badań nad dzieciństwem: przełomy i przejścia*, „Chowanna” 2010, nr 1, s. 20.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>6</sup> Patrz szerzej: W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo: socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1996.

<sup>7</sup> J. Łotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. B. Żyłko, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 8–9.

<sup>8</sup> I. Čolovič, *Polityka symboli: eseje o antropologii politycznej*, tłum. M. Petryńska, Universitas, Kraków 2001.

i społecznego zapotrzebowania na (od)budowę wizerunku narodu jako wspólnoty wyobraźniowej lub nawet wymusza je<sup>9</sup>. W przyjętych przeze mnie kategoriach oznacza to działanie zmierzające do przejścia władzy nad „symbolami mocy politycznej”<sup>10</sup>. Z kolei pisząc o walce o symbole mocy politycznej mam na myśli zmagania, których efektem ma być dominacja i kontrola polityczna nad centralnymi strukturami władzy. W ramach tych działań kwestia dzieci, szczególnie tych pozbawionych opieki rodzicielskiej, staje się jednym z istotniejszych symbolicznych narzędzi politycznych, a jednocześnie podmiotem inicjatyw edukacyjnych i legislacyjnych struktur państwa.

Według I. Čoloviča, polityka symboli realizuje się poprzez budowanie fabuł mitycznych lub po prostu mitów (politycznych). Dzięki nim, w opowieści można połączyć i ponownie nadać sens wątkom (ideom politycznym, wydarzeniom czy postaciom), które rozpatrywane poza kontekstem danej opowieści są ze sobą sprzeczne lub ambiwalentne wobec siebie. Analizując bałkańskie mityczne fabuły, I. Čolovič nazywa je także baśniami. Zwraca uwagę na niebagatelne znaczenie serbskich baśni w czasie rozpadu Jugosławii, które mówiły o narodzie, ziemi itp. Stały się one bowiem niezaprzeczalnym źródłem wiedzy, wzorem dla myślenia o państwie, swoistym politycznym imaginariem<sup>11</sup>. W moim rozumieniu, fabuły mityczne, niosące w sobie symbole wykorzystywane politycznie, wyznaczają ramy dyskursu o narodzie czy państwie. Moim celem staje się więc prześledzenie tych wątków mitologii politycznej Rosji, które snują się wokół kategorii dzieciństwa i sieroctwa.

## POCZĄTEK ZJAWISKA BEZDOMNOŚCI DZIECI. PRZYPADEK FABRYK ANIOŁKÓW

A. Applebaum w książce *Gulag*, przytacza skierowany do F. Dzierżyńskiego list więźniarki o nazwisku Ratner, która sarkastycznie dziękuje za to, że aresztowano ją razem z trzyletnim synem, który został umieszczony w instytucji nazywanej przez autorkę „fabryką aniołków”<sup>12</sup>. To określenie pojawiło się jeszcze za czasów carskich. Dotyczyło instytucji przeznaczonych do opieki nad dziećmi-sierotami, a nawiązanie do fabryki związane było z ogromną śmiertelnością niemowląt, które tam trafiały. W czasie rewolucji i podczas wojny domowej określenie to zaczęto stosować ogólnie dla sierocińców różnego typu, powstających już pod auspicjami władzy bolszewickiej<sup>13</sup>. Na początku lat 20. XX w. N. Krupskaja i A. Łunaczarski szacowali, że w wyniku rewolucyjnego i wojennego chaosu, migracji i przesiedleń w Związku Sowieckim oficjalnie było ponad sześć milionów dzieci określanymi jako *bezprizorne*<sup>14</sup>. Dostępne świadectwa historyczne po-

<sup>9</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.

<sup>10</sup> I. Čolovič, *Polityka...*, s. 15.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>12</sup> A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Świat Książki, Warszawa 2005, s. 305.

<sup>13</sup> S. Frołow, *Dzierżyński: miłość i rewolucja*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2014, s. 111.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 111.

kazują przerażający obraz ogromnych hord dzieci, które skupiały się w dużych węzłach kolejowych, by przemierzać kraj – najczęściej kierując się na ciepłe południe.

Reakcja państwa na tak ogromne zjawisko dziecięcej bezdomności lub sieroctwa od początku była determinowana ideologicznymi założeniami awangardowego jeszcze wtedy komunizmu. System odziedziczony po starej władzy opierał się częściowo na tzw. „oddawaniu sierot w dzierżawę”, najczęściej do rodzin chłopskich. Niestety, statystyki pokazują, że śmiertelność dzieci w rejonach, gdzie stosowano ten proceder, była bardzo wysoka<sup>15</sup>. Sowiecka władza projektowała system pomocy społecznej, który z założenia miał przenosić całkowitą odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi na instytucje państwa. Sieroty miały być wychowywane w publicznych placówkach, zgodnie z założeniami kolektywnego wychowania. Jednak sytuacja higieniczna i bytowa w placówkach państwowych była tak katastrofalna, że – niezależnie od założeń ideologicznych dotyczących opieki nad dziećmi – władze początkowo zmuszone były do kontynuowania praktyki przedrewolucyjnej. Doprowadziło to do powstania błędnego koła: dzieci, które w wyniku powszechnie panującego głodu, trafiały do rodzin wiejskich, były wykorzystywane do pracy, głodne, pozbawione ubrań i praktycznie bez nadzoru z zewnątrz, często decydowały się na ucieczkę z rodzin swoich oprawców. W efekcie powodowało to zwiększenie się i tak ogromnej liczby bezdomnych dzieci, zaludniających dworce i piwnice budynków w dużych aglomeracjach<sup>16</sup>.

## DZIERŻYŃSKI I PEDAGOGIKA ANTONA MAKARENKI

Nadzwyczaj trudna sytuacja bytowa rzeszy sierot całkowicie przerastała możliwości systemu opieki czy edukacji w sowieckiej Rosji. Zniszczone zostały także mechanizmy mikrospołeczne, odpowiedzialne do tej pory za utrzymywanie wspólnotowej homeostazy. Okazało się wkrótce, że próba rozwiązania tego społecznego problemu nie stała się domeną struktur opieki społecznej, a tajnych organów siłowych. Ciężar walki z *bezprzornymi* w kraju wziął na siebie F. Dzierżyński – organizator Czeka, potem przemianowanej w GPU i OGPU. Już w 1921 r. został przewodniczącym Komisji ds. Polepszania Bytu Dzieci, a następnie przewodniczącym Komisji ds. Organizacji Tygodnia Bezdomnego i Chorego Dziecka<sup>17</sup>. To dzięki jego zaangażowaniu prace tych komisji nabrały realnego kształtu. Istotnym faktem pozostaje, że w omawianej sytuacji jedynym organem państwa, który mógł podjąć się działania na taką skalę, okazała się tajna policja polityczna. W ten sposób kwestia dziecięca, na wiele lat stała jedną z centralnych aktywności „czerwonego kata”, który w niezrozumiały sposób łączył osobiste zaangażowanie w walkę z bezdomnością dzieci, z sadystycznym fanatyzmem bolszewickim.

<sup>15</sup> T.M. Smirnova, *Beloved Children of Soviet Republic. The History of Foster Care in Soviet Russia, 1918–1930*, „Russian Studies in History” 2010, vol. 48, no. 4, s. 10.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>17</sup> S. Frołow, *Dzierżyński...*, s. 112.

Z punktu widzenia celów tej analizy najważniejszym pozostaje jednak symboliczny i polityczny sens tego opiekuńczego zaangażowania. W jaki sposób policja polityczna, jako najbardziej efektywna siłowa instytucja państwa, oraz dzieci bez nadzoru połączyły się w opowieści o nowej rzeczywistości społecznej?

Pracę, którą wykonywała bezpieka, S. Frołow opisuje tak: „Czekiści dostają więc kolejne zadanie: wyłapywać (dosłownie, bo dzieci chowają się w najdziwniejszych miejscach) *bezprizornych* i umieszczać w koloniach dziecięcych, których twórcą był słynny pedagog A. Makarenko”<sup>18</sup>. Tak więc elementem, który łączył te dwa elementy w spójną całość, okazała się praktyka pedagogiczna, w wersji stworzonej przez A. Makarenkę. Ten ukraiński pedagog już w 1921 r. pod Połtawą stworzył pierwszą kolonię przeznaczoną dla dzieci i młodzieży pozbawionej opieki. W swoim systemie pedagogicznym łączył elementy nauki i pracy. Jego entuzjazm można poznać, czytając jego korespondencję z M. Gorkim z początku lat 20. XX w. W liście do pisarza z 1925 r. A. Makarenko opisuje organizację kolonii: jej położenie, prace nad odnowieniem budynków, ilość krów i koni itp.<sup>19</sup> Wtedy w kolonii znajdowało się 130 chłopców oraz 10 dziewcząt. Pracę wychowawczą sprawowało nad nimi osiem osób. A. Makarenko charakteryzuje kolonię dziecięcą jak organizację otwartą i samorządną, co oznaczało, że ci, którym się nie podoba, mogą ją opuścić. Kolektywnie podejmowane są decyzje o przyjęciu chętnych, którzy mogą zgłosić się do kolonii w dowolnym momencie. A. Makarenko pisze: „Całe gospodarstwo kolonii znajduje się w rękach kolonistów. To oni zarządzają wszystkimi magazynami, stodołami, w ogóle wszystkimi kluczami. Koloniści dzielą się na 16 oddziałów, a każdym kieruje dowódca. Rada dowódców to najwyższy zarządzający organ kolonii”<sup>20</sup>. Podkreśla też, że dyscyplina wypracowana w kolonii jest surowo przestrzegana srogo, ale nie wiąże się to z żadnym zewnętrznym naciskiem. Można powiedzieć, że dyscyplina została uwewnętrzniona przez wychowanków i stała się automatyzmem, do czego znacząco przyczyniło się kolektywne funkcjonowanie.

Poznanie specyfiki pedagogicznych założeń A. Makarenki umożliwia analiza jego wieloletniej korespondencji z M. Gorkim, który był swego rodzaju mecenasem twórcy kolonii. Wykuwając swoją pedagogię, A. Makarenko zdecydowanie odcinał się od tego, co nazywa wiwiskcją dziecka. Uważa, że przeszłość wychowanka to w procesie wychowania zamknięta karta, do której nie powinno się wracać, ponieważ roztrząsanie przeszłych motywów postępowania przypomina zamienianie żywego dziecka w trupa. W procesie tworzenia nowego człowieka – a taki był cel pracy pedagogicznej – liczy się „tu i teraz” oraz świetlana komunistyczna przyszłość, którą A. Makarenko nazywa ją „perspektywą jutrzejszej radości”<sup>21</sup>. Jej wykorzystanie jako metodyki pracy z dziećmi było podstawowym założeniem pracy pedagogicznej.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>19</sup> List A. Makarenki do M. Gorkiego z dnia 7.06.1925 r., <http://maximgorkiy.narod.ru/MAKARENKO/perepiska.htm> (dostęp: 10.05.2015).

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> A.S. Makarenko, *Makarenko o wychowaniu: wybór pism*, wyb. i oprac. M. Bybluk, A. Lewin, tłum. M. Kozakiewicz i in., WSiP, Warszawa 1998, s. 169.

A. Makarenko uważał, że przechodząc od najbliższej, osobistej perspektywy dziecka np. zjedzenia najbliższego obiadu, do perspektywy ogólnospołecznej, np. całego Kraju Rad, można zbudować prawdziwie wielkiego i pięknego człowieka. Pisał: „Człowiek, w którym perspektywa kolektywna góruje nad osobistą jest już człowiekiem typu radzieckiego”<sup>22</sup>. M. Gorki wspiera ten pogląd i odpisuje: „Precz z dniem wczorajszym, z jego brudem i moralną nędzą. Niech sobie o nim pamiętają historycy. Dzieciom on nie jest potrzebny, jest wręcz szkodliwy”<sup>23</sup>.

Przyszłość okazała się nierozzerwalnie związana z polityką. W 1927 r. GPU organizuje pod Charkowem dziecięcą komunę, której prowadzenie powierza A. Makarencowi. Być może w tym momencie najwyraźniej ujawnia się kierunek polityki symbolicznej, nastawionej na łączenie obrazu bezbronnego dziecka z nazwiskiem F. Dzierżyńskiego, symbolizującego etos czekistowski. Komunie dziecięcej nadane zostaje bowiem imię F. Dzierżyńskiego. Ton w listach A. Makarenki zmienia się całkowicie a on sam niejako potwierdza fakt, że rzeczywistość instytucji, które miały być wzorcowymi „republikami dziecięcymi” nie pokrywała się z propagandowymi ich opisami<sup>24</sup>. Jego dawana kolonia, której wychowanków nazywa „gorkowcami”, zostaje wchłonięta i przeobrażona w organ bezpośrednio przynależny bezpieczeństwu. Zrozpaczony A. Makarenko pisze:

U nas zazwyczaj jest tak: w dziesiątkach i setkach przypadków nie udaje się nic zrobić i wyrastają najdziksze, zdemoralizowane i słabe ludziki. [...], ale kiedy pojawi się jedno poważne miejsce, wszyscy się na nie rzucają: przede wszystkim żądają od niego ideologii i to jeszcze takiej, o której nikt nic konkretnego nie wie. W każdym razie prosta ideologia pracy i kultury okazuje się jakimś strasznym grzechem<sup>25</sup>.

W tym czasie można zaobserwować rodzenie się mechanizmu podporządkowania systemu pedagogicznego politycznym potrzebom dobrze umocowanej już władzy centralnej. Coraz wyraźniej widać, że oczekiwania ideologiczne wobec oddziaływania pedagogicznego – niejasne i zmiennie definiowane – stają się usprawiedliwieniem dla pragmatycznego działania maszyny państwowej. Innymi słowy: rodzący się pedagogiczny system opieki, wychowania i edukacji dzieci pozostających bez opieki stał się ważnym obszarem działalności policyjnych organów państwa totalitarnego<sup>26</sup>. Niebagatelną rolę odgrywał tu czynnik bezpośrednio związany z polityką symboliczną bolszewickiego państwa. Jak pisze S. Frołow<sup>27</sup>, pomoc udzielana dzieciom nadawała bezpieczeństwo bardziej ludzkie oblicze, jako szlachetnych oficerów zatroskanych dobrem społeczeństwa: NKWD w okresie Wielkiego Terroru powoływało się na kontynuację humanitar-

<sup>22</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2007, s. 343.

<sup>25</sup> List A. Makarenki do M. Gorkiego z dnia 25.02.1928 r., <http://maximgorkiy.narod.ru/MAKARENKO/perepiska.htm> (dostęp: 10.05.2015).

<sup>26</sup> Warto pamiętać, że od 1935 do 1937 r. A. Makarenko pracował w kijowskim oddziale NKWD.

<sup>27</sup> S. Frołow, *Dzierżyński...*, s. 112.



nego „dzieła Dzierżyńskiego”<sup>28</sup>. Symboliczne „dobro dziecka” stało się też oficjalnym ideologicznym wytłumaczeniem dla wydzielenia z ogromnego systemu łagrowego części przeznaczonej dla dzieci. A. Applebaum pisze, że skala zjawiska była tak duża, że w 1934 r. centrala Gułagu założyła pierwsze ochronki dla dzieci kobiet aresztowanych w obrębie łagrów, a po roku zakładano już kolonie tylko dla dzieci – włóczęgów przywiezionych tam z łapanek. W nich dzieci miały uczyć się zawodu<sup>29</sup>.

Dla przejścia policyjnej kontroli nad systemem wychowania i edukacji dzieci bez dozoru najważniejsze znaczenie miała koncepcja politycznej roli bezpieki, jaką zdefiniował F. Dzierżyński. Wizerunek szlachetnego i kompetentnego czekisty-opiekuna bezbronnych dzieci<sup>30</sup>, jak synekdocha wyrażał ideę, że edukacja, podobnie jak opieka nad dziećmi, ale też sprawy wewnętrzne, transport, komunikacja, zaopatrzenie oraz ideologiczna praca nad kultem Lenina – to wszystko są obszary, za które powinna odpowiadać policja polityczna państwa. Razem miały one tworzyć spójny system walki w wewnętrzными wrogami nowego ustroju<sup>31</sup>. Jednym słowem, widmo kontrewolucji stało się ideologiczną wykładnią dla przejmowania kontroli nad większością obszarów funkcjonowania społeczeństwa, a kontrolowanie systemu opieki i edukacji dawało pewność reprodukcji w przyszłości struktury państwa. W tym czasie, brutalne eliminowanie przeciwników ideologicznych było symbolicznie neutralizowane między innymi przez wykorzystanie funkcjonariuszy terroru jako symbolu opieki nad *bezprizornymi*.

System polityczny mógł się łatwo reprodukcja, bo już wtedy mieliśmy do czynienia z dziećmi, które były wykorzenione ze struktur rodzinnych albo wiejskich wspólnot. Trudno też mówić o jakiejś zorganizowanej pracy wychowawczej w sierocińcach. Nacisk stawiano jednak na edukację ideologiczną umieszczonych tam dzieci. A. Applebaum przywołuje przykład ośmioletniego dziecka, odebranego z sierocińca przez matkę zwolnioną w latach 30. XX w. z łagru. Ślady „edukacji” były już widoczne:

[...] dziecko ledwie umiało mówić, a na jedzenie rzucało się jak dzikie zwierzę. Zdarzało się, że dzieci nie chciały, żeby matki odbierały je z ochronki – wbito im tam w głowę, że ich rodzice są wrogami ludu, niezasługującymi na żadne ludzkie uczucia. Uczono, jak mają protestować, jeśli matka przyjdzie je odebrać i nigdy już nie chciały wrócić do rodziców<sup>32</sup>.

W ten sposób sowiecki system opieki i edukacji dzieci zaczął wytwarzać nowy typ obywatela, zinowjewowskiego *homo sovieticus*<sup>33</sup>. Dzieci, zresocjalizowane w koloniach takich jak prowadzone przez A. Makarenkę, zasilały następnie szeregi armii, stawały

<sup>28</sup> D. Satter, *It Was a Long Time Ago, and It Never Happened Anyway: Russia and the Communist Past*, Yale University Press, Cumberland 2011.

<sup>29</sup> A. Applebaum, *Gułag...*, s. 212–213.

<sup>30</sup> F. Dzierżyński mawiał, że u czekisty powinny być czyste ręce, chłodny rozum oraz gorące serce. Ta maksyma stała się w Rosji idiomem.

<sup>31</sup> I. Lauchlan, *Guardians of the People's Total Happiness: The Origins and Impact of the Cult of Cheka*, „Politics, Religion and Ideology” 2013, vol. 14, no. 4, s. 533–534.

<sup>32</sup> A. Applebaum, *Gułag...*, s. 312.

<sup>33</sup> A. Zinowjew, *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Polonia, Londyn 1984.

się pracownikami powstających zakładów pracy itd. Część z nich trafiała do tzw. *rab-faków*, czyli systemu przygotowującego do nauki na uczelniach wyższych robotników, często nieposiadających świadectw ukończenia wymaganej edukacji niższego szczebla. Można więc powiedzieć, że kolonie dziecięce kontrolowane przez oficerów służby bezpieczeństwa były pierwszym pedagogicznym ogniwem systemu edukacji, którego końcowym produktem był nowy typ inteligencji sowieckiej. Było to więc laboratorium totalitarnych pedagogii, które W. Theiss nazwał „pierekowką dusz”<sup>34</sup>.

Fabułą mityczną, która najpełniej realizowała w owym czasie symboliczną politykę bolszewików, był mit o Pawliku Morozowie. W tej opowieści był on wiejskim chłopcem, liderem „Pionierów”, który doniósł na swojego ojca, a następnie w akcie zemsty został zamordowany przez rodzinę. Nie rozwodząc się tutaj nad szczegółami tego etiologicalznego dla wychowania sowieckiego mitu, warto zapytać, jakie ustanawiał on symboliczne ramy dyskursu o dziecku i jego relacji z rodziną i państwem?

W swojej książce o Pawliku Morozowie J. Drużnikow przytacza słowa A. Łunaczarskiego, ludowego komisarza oświaty, które padły podczas wszechzwiązkowego zjazdu pedagogów. Zawierają one istotę bolszewickiego wychowania:

Ponieważ państwo jest dyktaturą wojenną, nie można w nim realizować zasad humanizmu, tych zasad, które stanowią fundament naszych przekonań. Dziś praktykowanie dobroci i człowieczeństwa, to zdrada, najpierw trzeba wyrwać z korzeniami wrogów<sup>35</sup>.

Odwrot od humanizmu oznaczał zatem, że ideologicznym zadaniem nowego systemu wychowania miała być propaganda nienawiści. Mogła być to nienawiść do wszystkiego, co związane ze „starym”, co w przypadku wychowania nowego człowieka sowieckiego dobrze symbolizowała instytucja rodziny. W ten sposób P. Morozow na lata zajął centralne miejsce w panteonie postaci symbolicznych, stając się bohaterem dla kolejnych pokoleń dzieci w Rosji sowieckiej. Rozpatrywana w kategoriach polityki edukacyjnej państwa opowieść o małym denuncjatorze własnych rodziców stała się źródłem wiedzy o tym, jak powinna wyglądać organizacja procesu wychowania. Już w latach 30. XX w. propagatorzy postaci P. Morozowa mówili otwarcie o „wychowaniu w nienawiści”: pierwszy tekst kultury o Pawliku, napisany przez M. Doroszyna, nosił tytuł *Poemat o nienawiści*<sup>36</sup>.

## SPRAWA MAGNITSKIEGO. STATYSTYKI SIEROCTWA

Burzliwym zmianom ustrojowym w Rosji w minionym wieku, niezależnie od ich ideologicznego kierunku, towarzyszył niekontrolowany wzrost liczby sierot i dzieci uli-

<sup>34</sup> W. Theiss, *Bezprizorni: dzieci Stalina i Makarenki*, w: *Wymiary dzieciństwa: problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, J. Bińczycka, B. Smolińska-Theiss (red.), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005, s. 75.

<sup>35</sup> J. Drużnikow, *Rosyjskie mity. Od Puszkina do Pawlika Morozowa*, tłum. F. Ocieпка, M. Putrament, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1988, s. 222.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 222.



cy. Zjawisko to notowano również w czasie rozpadu Związku Sowieckiego. W samej Moskwie liczba dzieci ulicy, które aresztowano i umieszczono w milicyjnych centrach dla nieletnich, podwoiła się w ciągu dekady i pod koniec lat 90. XX w. – według S. Stephenson – wynosiła rocznie sześć tysięcy dzieci. W tym samym okresie liczba dużych państwowych ośrodków dla *bezprizornych* także się uległa podwojeniu<sup>37</sup>.

Oficjalne dane dotyczące problemu sieroctwa w Rosji są trudne do weryfikacji. Ze zbiorczego raportu: *Sieroctwo w Rosji. Problemy i drogi ich rozwiązania*, wyłania się smutny obraz<sup>38</sup>. Co prawda w pierwszych latach XXI w. sytuacja ekonomiczna i społeczna Rosji oficjalnie ustabilizowała się, jednak statystyki dotyczące dzieci nie potwierdzają tego optymistycznego obrazu. Przede wszystkim spada liczba dzieci: w 2007 r. ogólną liczbę niepełnoletnich w Rosji ustalono na 28–29 milionów, co oznacza spadek o kilka milionów w porównaniu z przełomem XX i XXI w. W tej grupie, według różnych szacunków, dzieci-sierot jest od 700 tysięcy do 1 miliona. Jeśli jednak rozszerzyć tę kategorię o dzieci ulicy, czyli faktyczne sieroty społeczne, to liczba ogólna znacznie wzrośnie do 2,5 miliona *bezprizornych* – według szacunków przedstawicieli organizacji pomagających takim dzieciom – lub do 4–5 milionów według danych Rosyjskiej Akademii Nauk czy prokuratury<sup>39</sup>.

Warto te dane umieścić w kontekście historycznym. Przyjmując za najbardziej ostrożny szacunek liczbę 700 tysięcy rosyjskich sierot w 2007 r., można powiedzieć, że problem z sieroctwem w Rosji jest aktualnie poważniejszy niż w latach po II wojnie światowej, w 1945 r. Wówczas – biorąc pod uwagę straty wojenne, przesiedlenia i represje – ogólną liczbę sierot szacowano na 678 tysięcy.

Zmiana systemu politycznego w Rosji pociągnęła za sobą także zdecydowane reformy w organizacji państwowych instytucji opiekuńczych i wychowawczych oraz kontroli nad ich funkcjonowaniem. Wzorem państw zachodnich władze starały się zmieniać system zmniejszając ilość domów dziecka lub internatów kosztem wspierania systemu rodzin zastępczych lub podobnych mniej zinstytucjonalizowanych form opieki nad sierotami. Niestety, zmiana polityki państwa nie przyniosła spodziewanych, szybkich efektów. Statystyki za 2010 r. pokazują, że najbardziej pożądanym sposobem zmniejszenia liczby sierot – czyli adopcja – nie jest na tyle rozpowszechniony, by pozwalał na optymizm. Ze 110 tysięcy sierot zarejestrowanych po raz pierwszy w 2010 r. adopcji poddano niespełna 4 tysiące. Większość dzieci trafia do rodzin zastępczych pod opiekę osób, które otrzymują wynagrodzenie. Największe szanse na adopcję mają dzieci do pierwszego roku życia, natomiast już w wieku od roku do 3 lat możliwości te spadają dwukrotnie. Co ciekawe, dzieci starsze były chętniej adoptowane przez rodziny z zagranicy niż rosyjskie.

Nacisk państwa na szybką zmianę systemu spowodował w Rosji niespodziewany negatywny efekt, czyli masowe zwracanie adoptowanych dzieci do domów dziecka, które

<sup>37</sup> S. Stephenson, *Street Children in Moscow: Using and Creating Social Capital*, „The Sociological Review” 2011, vol. 49, no. 4, s. 530–547.

<sup>38</sup> *Sieroctwo w Rosji: problemy i puti ich reszenija*, Moskwa 2011.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 7–8.

pedagodzy nazywają *baby boom back*. Nawet oficjalne dane są zatrważające. W. Pietrenko, przedstawicielka federalnej komisji ds. socjalnych potwierdziła, że w 2012 r. z grupy 6,5 tysiąca zaadoptowanych dzieci, rodziny zwróciły do domów dziecka 4,5 tysiąca dzieci<sup>40</sup>. W większości przypadków takie rodziny okazywały się niewystarczająco przygotowane do procesu adopcji. Trzeba przy tym podkreślić, że z punktu widzenia zdrowia psychicznego dzieci zerwanie adopcji jest dla dzieci jedną z najcięższych traum.

Można zatem powiedzieć, że w momencie, gdy państwo rosyjskie na krótko osiągnęło poziom stabilizacji gospodarczej i politycznej, podejmując reformy zmierzające ku demokracji liberalnej, kwestia opieki nad dziećmi-sierotami stała się problemem społecznym, którego rozwiązanie nie wymagało żadnej symbolicznej mobilizacji społecznej. Potrzeba ograniczenia liczby sierot nie była zadaniem ideologicznym, stawianym przed obywatelami Rosji, a lokowała się raczej w dziedzinie ekonomiki i zarządzania. Sprzyjało to zaadaptowaniu strategii zarządzania znanych z krajów o neoliberalnej gospodarce<sup>41</sup>. Liczba dzieci pozostających w państwowych instytucjach, a więc obciążających finansowo budżet, stała się wskaźnikiem braku efektywności lokalnych struktur władzy. Zgodnie z nowym podejściem gubernatorzy obwodów zaczęli być rozliczani przez władzę centralną z wartości ilościowego wskaźnika domów dziecka w danym obwodzie, co doprowadziło do masowego zamykania tych instytucji w całej Rosji. Liczba domów dziecka spadała lawinowo: tam, gdzie dawniej było ich kilkadziesiąt, po reformie zostawały dwa lub jeden. Dzieci z likwidowanych placówek przenoszono do tych, które pozostawały, czego efektem stało się tworzenie instytucji dla 100-osobowych lub nawet liczniejszych grup wychowanków. W takich warunkach jakkolwiek praca z dziećmi jest bardzo trudna, co dobitnie pokazują kolejne statystyki: w tak skomasowanych domach dziecka ponad 30% ich wychowanków nie dożywa 25 roku życia<sup>42</sup>.

Smutnego obrazu brutalnie ekonomizowanej opieki państwa nad sierotami dopełniają elementy odziedziczone niejako po dawnym systemie, które wpisały się w nową rzeczywistość. Chodzi tu o praktykę instrumentalnego wykorzystywania psychiatrii przez pedagogów pracujących z dziećmi. W okresie sowieckim funkcjonowała w Moskwie słynna klinika im. Serbskiego, gdzie przymusowo leczono wrogów komunizmu<sup>43</sup>. Raport Obywatelskiej Komisji ds. Praw Człowieka z 2013 r., zatytułowany: *Stosowanie psychiatrii karnej w stosunku do sierot w Rosji* pokazuje, że groźba umieszczenia dziecka w szpitalu psychiatrycznym jest zwyczajowym narzędziem dyscyplinującym, stosowanym przez pedagogów w domach dziecka<sup>44</sup>. Ponadto dyrektorzy placówek czę-

<sup>40</sup> <https://deti.mail.ru/news/rossiyane-vozvrashayut-usynovlennyh-detey-v-detdom/>.

<sup>41</sup> Oczywiście można powiedzieć, że nastąpiło nie tyle wycofanie się ideologicznej mobilizacji, ile pojawienie się innego rodzaju mobilizacji, tym razem związanej z fetyszem wydajności ekonomicznej czy optymalizacji wydatków. Rozważanie tej krytycznej perspektywy wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

<sup>42</sup> <http://kommersant.ru/doc/2502550>.

<sup>43</sup> Zob. szerzej: B. Brądkiewicz, *Psychiatria radziecka jako instrument walki z opozycją polityczną 1918–1984*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2005.

<sup>44</sup> *Karatielnaja psichiatrija w otnoszenii dietej-sirot Rosii*, [http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CRC/Shared%20Documents/RUS/INT\\_CRC\\_NGO\\_RUS\\_16026\\_R.pdf](http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CRC/Shared%20Documents/RUS/INT_CRC_NGO_RUS_16026_R.pdf) (dostęp: 10.05.2105).

sto wprowadzają te groźby w życie, a jednorazowy pobyt dziecka w szpitalu psychiatrycznym determinuje jego dalszą drogę w systemie opieki. Prawie zawsze skutkuje on postawieniem diagnozy jakiegoś rodzaju choroby psychiatrycznej, co sprawia, że dyrektorzy mogą umieścić takie dziecko np. w specjalnym internacie korekcyjnym. Po ukończeniu w nim edukacji specjalnej dziecko trafia automatycznie do tzw. internatu psychoneurologicznego, z którego nie może się już wydostać do końca życia. Jest to przykład tego, jak utrwalona praktyka odziedziczona po dawnym systemie wpisuje się w nowe ekonomiczne realia. Różnica dotyczy jedynie motywacji systemowej do stosowania określonych działań.

W nowych warunkach ekonomicznych dawna fabuła mityczna o walce z wrogami systemu jest zastępowana przez opowieść o wydajności. Dziecku, a potem młodemu człowiekowi, u którego w wyniku np. problemów z zachowaniem diagnozuje się zaburzenia psychiczne i wpycha w ten instytucjonalny krąg, nie przysługuje mieszkanie przydzielane na koszt państwa. W zamian natomiast, taka osoba izolowana jest w zamkniętych placówkach, w których spędza resztę swojego życia w warunkach graniczących z nieludzkimi.

W trakcie opisanego procesu reformowania systemu opieki nad sierotami w Rosji zaszło wydarzenie pozornie niezwiązane z tą kwestią. W 2009 r., w więzieniu w Moskwie zmarł Siergiej Magnitski. Jako prawnik wykrył on wielomilionowe oszustwa podatkowe władzy, co doprowadziło do niesłusznych oskarżeń i osadzenia go w areszcie, w ciężkich warunkach. Tam zmarł na skutek nieudzielenia mu właściwej pomocy medycznej. Po trzech latach, głośna już na świecie sprawa, doprowadziła do tego, że Izba Reprezentantów USA przegłosowała tzw. ustawę Magnitskiego, która ograniczała możliwości wjazdu do Stanów Zjednoczonych tych urzędników rosyjskich, którzy przyczynili się do śmierci prawnika. To znaczące wydarzenie stało się jednym z mikrozdarzeń, które w sumie złożyły się na radykalną zmianę ram dyskursu o państwie i narodzie w Rosji, stając się (pre)tekstem dla nowej fabuły mitycznej.

## SPRAWA DIMY JAKOWLEWA

Rok 2012 był przełomowym dla historii Rosji, choćby dlatego, że w tym roku Władimir Putin wrócił na fotel prezydenta. Wraz z tym zdarzeniem w Rosji nastąpił polityczny zwrot także w obszarze polityki symbolicznej kraju. Zwrot ten oznaczał rozpoczęcie działań państwa, które poprzez odwołania do rosyjskiego patriotyzmu prowadziły w istocie z powrotem do idei imperialnej Rosji. Ta na nowo odnaleziona idea zamknęła się w popularnym pojęciu „ruskiego świata/cywilizacji” (*Russkij Mir*). Nieoczekiwanie w tym procesie budowania lub odbudowywania świata symbolicznych odwołań znowu pojawił się interesujący nas tu znak dzieciństwa i sieroctwa.

Z całą pewnością amerykańska ustawa Magnitskiego zinterpretowana została w Rosji jako akt agresji. W nowej koncepcji Rosji, jako równoważnego dla Stanów Zjednoczonych globalnego centrum siły, takie działania musiało znaleźć odpowiedź. W tym

konstruowaniu odpowiedzi pomógł nieszczęśliwy wypadek, jaki zdarzył się w USA w 2008 r.: w wyniku niedopatrzenia ze strony ojca umarł dwuletni Chase Harrison. Naprawdę nazywał się on Dima Jakowlew i jako dziecko z porażeniem mózgowym umieszczony został w specjalnym domu dziecka w obwodzie pskowskim, a na cztery miesiące przed śmiercią był adoptowany przez amerykańską rodzinę. Opinia publiczna w Rosji zainteresowała się tą tragedią dopiero po czterech latach. Po doniesieniach mediów swoje postępowanie wszczął komitet dochodzeniowy RF, a pod koniec 2012 r. do Rosyjskiej Dumy wniesiono projekt ustawy, która zakazywała obywatelom Stanów Zjednoczonych adopcji rosyjskich dzieci. Przyjęta ustawa uznana została za odpowiedź na ustawę Magnitskiego i nazwano ją nieoficjalnie „Ustawą Dimy Jakowlewa”. Biorąc pod uwagę fakt, że w owym czasie w USA 20% dzieci adoptowanych z zagranicy pochodziło z Rosji (bardzo często były to dzieci niepełnosprawne, które praktycznie nie mają szans na adopcję w Rosji), oznaczało to ogromną zmianę w dynamice adopcyjnej obu krajów.

Postaci Magnitskiego i Jakowlewa w oficjalnym imaginariu symbolicznym stały się dla siebie antagonistami. Rozpatrzenie tego w kategoriach konstrukcji fabuły mitologicznej, pozwala stwierdzić, że Magnitskiego obsadzono w roli zdrajcy. Z całą pewnością była to zdrada przed aparatem państwa, przy czym nie chodzi tutaj tylko o ujawnienie przez niego faktu korupcji. W rodzących się rosyjskich kategoriach imperialnej rzeczywistości społecznej świadectwem zdrady Magnitskiego jest to, że w jego obronie stanął największy wyobrażony antagonist Rosji, czyli Stany Zjednoczone. Jednak istota tego, co za I. Čolovičem nazywam budowaniem fabuły mitycznej realizującej konkretną politykę symboliczną<sup>45</sup>, kryje się w rosyjskiej odpowiedzi na „ustawę Magnitskiego”. Dzięki temu mitotwórczemu działaniu mogą połączyć się w jednej opowieści wątki, które są ze sobą sprzeczne. Nieszczęśliwa śmierć dziecka stała się zatem w Rosji początkiem opowieści o potrzebie ochrony rosyjskich sierot przez rosyjskie państwo. W tej opowieści mitycznej zakaz adoptowania dzieci przez Amerykanów jest gestem obronnym. I w tym kontekście nie ma znaczenia fakt, że większość z osieroconych dzieci nie będzie miała szans na adopcję w kraju. W rodzącym się w 2012 r. micie państwa – totalnego opiekuna, sierota nieoddany obcej narodowo rodzinie staje się symbolem walki o suwerenność całego kraju.

Symbol dzieciństwa i sieroctwa, uosabiany przez Dimę Jakowlewa traktowanego jako wzorzec, wyznaczył zatem nowe ramy dyskursu ideologicznego „powstającej z kolan”, już na powrót imperialnej Rosji. Walka o niezależność państwa została symbolicznie zainicjowana sprzeciwem wobec adopcji rosyjskich sierot. Nawet krótki przegląd głosów przedstawicieli struktur władzy i innych grup społecznych pokazuje prawdę o interpretacji tej opowieści w kategoriach walki dobra i zła. Znany rosyjski pediatra i chirurg, Prezydent Państwowej Izby Medycznej Rosji L. Roszał zaproponował nawet postawienie w Moskwie pomnika Dimy Jakowlewa, co jest klasycznym działaniem utrwalającym symbol w przestrzeni publicznej. L. Roszał swoją propozycję uzasadniał

<sup>45</sup> I. Čolovič, *Polityka...*

tym, że Dima – przemieniony już w wieczny symbol walki – „ratuje u nas [w Rosji] dzieci, które nie mają rodziców”<sup>46</sup>.

W analizowanym przypadku ważnym wątkiem rodzącej się fabuły mitycznej staje się więc sierota-dziecko-wojownik-ofiara. Postać taka jest często wykorzystywanym symbolem politycznym. Jak pisze I. Čolović, obdarzenie wojownika cechami miękkimi, dziecięcymi, takimi jak czystość czy niewinność (czy może być ktoś bardziej niewinny niż dwuletnie niepełnosprawne dziecko?) jest niezbędne, żeby postać mogła spełniać rolę ofiary. A bogowie najbardziej chcą krwi niewinnej. Jednym słowem: „aby chronić nację od ataków i podbojów [...] trzeba, by wojownicy [dzieci] złożyli życie na ołtarzu nacji”<sup>47</sup>.

Ten mit, wykorzystany politycznie, stanowi w odbiorze większości Rosjan spójną opowieść. Można powiedzieć, że stworzył dla siebie własną rzeczywistość, która stała się szybko rzeczywistością naturalną dla większości Rosjan. Z pewnością wypadek, który zdarzył się w Stanach Zjednoczonych nie był odosobniony, ale nie można powiedzieć, że był zjawiskiem częstym. Amerykanie w ostatnich latach adoptowali w Rosji kilkadziesiąt tysięcy dzieci, w tym wiele z ciężkimi chorobami, ponieważ amerykańskie prawo – inaczej niż w wielu innych krajach – pozwala na adopcję chorych dzieci. W samym 2013 r. nie doczekało się wyjazdu do USA 200 rosyjskich dzieci, które przeszły już formalną procedurę adopcyjną. Zaraz po wprowadzeniu zakazu w wyniku ciężkiej wady serca zmarło w niżnonowogrodzkim obwodzie dziecko, które miało być adoptowane przez amerykańską rodzinę, co dawało mu szansę na operację<sup>48</sup>. Spośród 33 sierot z Petersburga, które miały być adoptowane w USA, tylko jedno było po wprowadzeniu zakazu adoptowane przez rosyjską rodzinę<sup>49</sup>. Te dane można by mnożyć. Jednocześnie z badań Centrum Lewady wynika, że zdecydowanie rośnie liczba Rosjan popierających zakaz adopcji rosyjskich dzieci za granicę. Gdy na początku 2013 r., kiedy wchodziła w życie ta ustawa, bezwarunkowo popierało ją 21% badanych, to po roku było ich już 32%. Ogólnie ponad połowo Rosjan ma pozytywne zdanie o zakazie adopcji za granicę<sup>50</sup>. Mit o dziecku-sierocie-wojowniku-ofierze okazał się spójny i efektywny politycznie.

## KONKLUZJA

Przypadki rozpatrywane w niniejszym tekście dzieliło sto lat burzliwej historii Związku Sowieckiego, a potem Rosji. Choć rzeczywistość społeczna i polityczna porównanych okresów była całkowicie różna, mogę stwierdzić, że w sytuacji strukturalnej transfor-

<sup>46</sup> <http://top.rbc.ru/society/29/12/2012/839065.shtml> (dostęp: 10.05.2015).

<sup>47</sup> I. Čolović, *Polityka...*, s. 65–67.

<sup>48</sup> <http://kommersant.ru/doc/2202990> (dostęp: 10.05.2015).

<sup>49</sup> <http://www.rosbalt.ru/piter/2013/11/05/1196021.html> (dostęp: 10.05.2015).

<sup>50</sup> *Obszczestwiennoje mniennje o usynowleniji i „zakonie Dimy Jakowlewa”*, Raport z dnia 3.02.2014 r., [www.levada.ru](http://www.levada.ru) (dostęp: 10.05.2015).

macji sfera polityki symboli spełniała analogiczne funkcje jednoczące. Dzieje się to poprzez kreowanie postaci archetypicznych w kontekście określonego zapotrzebowania politycznego. Być może jedną z najbardziej nośnych postaci symbolicznych jest dziecko, w szczególności to najbardziej bezbronne, czyli sierota. Cementując fundamenty władzy sowieckiej, aparat polityczny skupiał się od samego początku na kwestii kontroli nad dziećmi. Mityczna opowieść o Pawliku Morozowie – dziecku-bohaterze, ale też sierocie z wyboru (sam wydał ojca) kreowała jednego z pierwszych sowieckich herosów, dzięki czemu polityka totalnej kontroli mogła stawać się bardziej efektywna. Dziecko przedstawione w swoim micie jako męczennik, uprawomocniało wychowanie do nienawiści. Była to nienawiść do ideologicznych wrogów państwa sowieckiego, a więc wykorzystywana niejako w obronie politycznego *status quo*.

Po stu latach, symbol dziecka męczennika znowu posłużył władzy w Rosji do uprawomocnienia zmiany politycznego kierunku. Niepełnosprawny sierota Dmitri Jakowlew stał się symbolem męczeńskiej walki o dobro wszystkich rosyjskich dzieci. W tej opowieści znowu dobro dzieci utożsamiało się z dobrem państwa, które atakowane ideologicznie z zewnątrz, szukało uzasadnienia dla izolacji. Obraz zagrożenia życia bezbronych dzieci jako argument za izolacją nie wymaga dalszego uzasadniania. Jest rozumiany sam przez się.

Interpretacja wątków dzieciństwa i sieroctwa w polityce symbolicznej Rosji pozwala dostrzec, że społeczeństwo rosyjskie zatoczyło historyczne koło i powróciło do punktu wyjścia sprzed stu lat. Zarówno teraz, jak i lata temu świat dzieli się symbolicznie na dwa obozy – tam (na Zachodzie) i tu (w Rosji), co pozwala powtórzyć: tam biją dzieci, a tu w bębny.

#### BIBLIOGRAFIA

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
- Applebaum A., *Gulag*, tłum. J. Urbański, Świat Książki, Warszawa 2005.
- Brądkiewicz B., *Psychiatria radziecka jako instrument walki z opozycją polityczną 1918–1984*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 2005.
- Bybluk M., *Przemiany demokratyczne edukacji w Rosji. Studia i szkice historyczno-pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003.
- Čolovič I., *Polityka symboli: eseje o antropologii politycznej*, tłum. M. Petryńska, Universitas, Kraków 2001.
- Drużnikow J., *Rosyjskie mity. Od Puszkina do Pawlika Morozowa*, tłum. F. Ociepka, M. Putrament, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1988.
- Frołow S., *Dzierżyński: miłość i rewolucja*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2014.
- Karatielnaja psichiatrija w otnoszenii dietej-sirot Rosii*, [http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CRC/Shared%20Documents/RUS/INT\\_CRC\\_NGO\\_RUS\\_16026\\_R.pdf](http://tbinternet.ohchr.org/Treaties/CRC/Shared%20Documents/RUS/INT_CRC_NGO_RUS_16026_R.pdf).
- Kiem Rosjanie chotjat widiet swoich detei i o cziem mieczтали sami*, Raport z dnia 20.10.2014 r., [www.levada.ru](http://www.levada.ru).



- Lauchlan I., *Guardians of the People's Total Happiness: The Origins and Impact of the Cult of Cheka*, „Politics, Religion and Ideology” 2013, vol. 14, no. 4.
- Łotman J., *Rosja i znaki, Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, tłum. B. Żyłko, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010.
- Makarenko A.S., *Makarenko o wychowaniu: wybór pism*, wyb. i oprac. M. Bybluk, A. Lewin, tłum. M. Kozakiewicz i in., WSiP, Warszawa 1998.
- Obszczestwiennoje mniennje o usynowleniji i „zakonie Dimy Jakowlewa”*, Raport z dnia 3.02.2014 r., www.levada.ru.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2007.
- Satter D., *It Was a Long Time Ago, and It Never Happened Anyway: Russia and the Communist Past*, Yale University Press, Cumberland 2011.
- Siroctwo w Rosji: problemi i puti ich reszenija*, Moskwa 2011.
- Smirnova T.M., *Beloved Children of Soviet Republic. The History of Foster Care in Soviet Russia, 1918–1930*, „Russian Studies in History” 2010, vol. 48, no. 4.
- Smolińska-Theiss B., *Rozwój badań nad dzieciństwem: przełomy i przejścia*, „Chowanna” 2010, nr 1.
- Stephenson S., *Street Children in Moscow: Using and Creating Social Capital*, „The Sociological Review” 2011, vol. 49, no. 4.
- Theiss W., *Bezprizorni: dzieci Stalina i Makarenki*, w: *Wymiary dzieciństwa: problemy dziecka i dzieciństwa w zmieniającym się społeczeństwie*, J. Bińczycka, B. Smolińska-Theiss (red.), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2005.
- Theiss W., *Zniewolone dzieciństwo: socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1996.
- Zinowjew A., *Homo sovieticus*, tłum. S. Deja, Polonia, Londyn 1984.

### Strony internetowe

- <http://maximgorkiy.narod.ru/MAKARENKO/perepiska.htm>.
- <https://deti.mail.ru/news/rossiyane-vozvrashayut-usynovlennyh-detej-v-detdom/>.
- <http://kommersant.ru/doc/2502550>.
- <http://top.rbc.ru/society/29/12/2012/839065.shtml>.
- <http://kommersant.ru/doc/2202990>.
- <http://www.rosbalt.ru/piter/2013/11/05/1196021.html>.

**Wojciech Siegień:** Od Dzierżyńskiego do Magnitskiego i z powrotem. Studium dzieciństwa i sieroctwa w rosyjskiej polityce symboli

**Streszczenie:** Prezentowany tekst dotyczy wykorzystania symbolu dzieciństwa i sieroctwa w bieżącej polityce władz rosyjskich. Od początku konstituowania się reżimu bolszewickiego, bezdomne dzieci (*bezprizorni*) stały się przedmiotem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa, organizowanego przez F. Dzierżyńskiego. W tamtym czasie rozwinęła się także pedagogika A. Makarenki. Te działania miały na celu stworzenie nowego sowieckiego człowieka. Po rozpadzie Związku Radzieckiego, w Rosji znowu pojawił się problem bezdomności dzieci. Po kilkunastu latach okazało się, że dzieci i sieroty jako symbol bezbronności mogą być wykorzystane

w bieżącej polityce władz Kremla. W reakcji na amerykańską tzw. „ustawę Magnitskiego”, władze Rosji wprowadziły „ustawę Dimy Jakowlewa” zabraniającą adopcji rosyjskich dzieci do USA. Okazało się, że dziecko jako symbol niewinności i bezbronności jest inwariantnym elementem w bieżącej polityce władz rosyjskich. Łączy w sobie symbolikę związaną z walecznością, poświęceniem i ofiarą, co pozwala na uzasadnienie aktualnego kursu politycznego władzy w Rosji.

**Słowa kluczowe:** dzieciństwo, sieroctwo, dzieci ulicy, polityka symboli, Rosja, Związek Radziecki

**Title:** From Dzerzhinsky to Magnitsky and back again. A study of childhood and orphanhood in the Russian politics of symbols

**Abstract:** The paper describes the political use of symbols of childhood and orphanhood in the current policy of the Russian authorities. At the beginning of the Bolshevik regime, homeless children (*bezprizorni*) became a subject of interest for the security apparatus organized by F. Dzerzhinsky. At that time, A. Makarenko developed his innovative pedagogical approach. These activities were designed to create a “new Soviet man”. After the collapse of the Soviet Union, Russia again faced the problem of homeless children. After several years, however, children and orphans are now being used as a symbol of vulnerability in the government policy of the Kremlin. As an answer to the so-called “Magnitsky Act”, the Russian authorities implemented the “DimaYakovlev law” prohibiting adoptions of Russian children to the United States. In addition to this, the child as a symbol of innocence and vulnerability is an invariant element in the policy of the Russian authorities. This combines symbolism associated with bravery, dedication and sacrifice, allowing justification of the current political course of power in Russia.

**Keywords:** childhood, orphanhood, street children, politics of symbols, Russia, Soviet Union